

SIDDHARTHA'S INTENT

„Bhumisparśa”

Dotknięcie Ziemi

Witamy wszystkich, którzy, jak my, podziwiają człowieka zwanego Buddą i podążają za jego naukami. Witamy także tych, którzy po prostu są go ciekawi.

Witamy w wirtualnej grupie, której celem jest upamiętnienie Buddy i jego nauk.

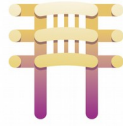
My, ludzie, mamy w sobie wiele sprzeczności. Uważamy się za inteligentnych i osiągnęliśmy tak wiele – czasami nawet zbyt wiele! A jednocześnie zniszczyliśmy i nadal niszczymy swoje środowisko, dziedzictwo naszych dzieci.

Wydaje się, że te sprzeczności i nasza oparta na paradoksach ludzka natura często wynikają z braku umiejętności rozróżniania pomiędzy tym, co wydaje się nas uszczęśliwiać, a tym, co rzeczywiście dla nas dobre.

Chociaż myśli wyrażające dobroć i życzliwość nawiedzają nas zazwyczaj jedynie na krótką chwilę, przytrafiają się wszystkim. Za każdym razem, kiedy kogoś przyjaźnie pozdrawiamy, podajemy rękę, zapraszamy do stołu i ofiarowujemy posiłek, albo kiedy się do kogoś uśmiechamy, ujawniamy swoją naturę: troskliwość, szczodrość, przyjazne usposobienie.

Te proste gesty mogą być ograniczone i wybiórcze – zarezerwowane tylko dla rodziny, przyjaciół, rodaków lub osób tej samej rasy, ale nie ma wątpliwości, że jest w nas dobroć. Co więcej, mamy potencjał, by ją rozwinąć, by miała większy zasięg, stała się bardziej otwarta i uniwersalna. Możemy to zrobić, jeśli nie dla innych, to przynajmniej dla własnego dobra.

Chociaż media mają obsesję na punkcie złych wiadomości, na świecie jest nie tylko agresja, egoizm, tyrania, głupota i chaos. W rzeczywistości aktów dobroci, życzliwości, współczucia, troski i zaangażowania jest znacznie więcej.



SIDDHARTHA'S INTENT

Jestem pewny, że w tej chwili setki tysięcy, a może nawet miliony ludzi robią coś dobrego z czystej dobroci serca: ratują czyjeś życie, karmią obcego, ustępują niepełnosprawnemu miejsca w autobusie, odmawiają sobie ulubionego cappuccino, aby przyczynić się do ocalenia zagrożonych gatunków.

Zwyczajne przelotne uczucie empatii w obliczu czyjegoś bólu może wydawać się drobnostką. Ale chociaż nie zdajemy sobie z tego sprawy, w rzeczywistości dzięki niemu świat się kręci. Gdyby nie podstawowa dobroć i empatia, będące samą istotą naszej natury, nie moglibyśmy nawet żyć razem.

Wiem, że jest wielu ludzi, w tym zbyt wielu polityków i biznesmenów, którzy postępują, jakby dobro Ziemi i jej mieszkańców było im zupełnie obojętne. Ale przecież są także te wszystkie pielęgniarki i lekarze, którzy w ciągu ostatnich miesięcy każdego dnia bohatercko narażają swoje życie.

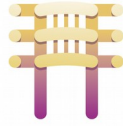
Dobroć istnieje. Życzliwość istnieje. Bycie dobrym i życzliwym nie jest słabością. Widać, że jest dokładnie na odwrót.

Budda nauczał i udowodnił, że bez względu na to, co w tej chwili czujemy i jak postępujemy, dobroci i życzliwości można się nauczyć. Mogą się stać nawykiem. Na tej planecie pojawiło się i nadal pojawia się wiele wspaniałych przykładów dobroci i życzliwości. Nie mam wątpliwości, że będzie tak także w przyszłości.

Jesteśmy stworzeniami społecznymi i dlatego dawne i obecne czyny innych mają na nas duży wpływ. Odwołujemy się do takich wpływów i stają się one podstawą dla naszych wartości i przekonań. To dobrze, bo to oznacza, że to, co robimy teraz, może ukształtować przyszłość.

I właśnie to próbujemy tutaj osiągnąć – chcemy przypominać sobie o czymś, co naprawdę może zmienić świat.

Naukowcy, lekarze, biznesmeni, przywódcy polityczni i działacze społeczni nadal będą się starali rozwiązywać problemy. Powinniśmy życzyć im, by znaleźli dobre rozwiązania, na przykład skuteczne i bezpieczne szczepionki na koronawirusa. Często im się to udaje.



SIDDHARTHA'S INTENT

Jednak to nie znaczy, że ważne zadania i rozwiązanie problemów musimy zostawić wyłącznie specjalistom, a my, zwyczajni ludzie, możemy beczynnie czekać. W gruncie rzeczy nie jesteśmy aż tak zwyczajni i mamy takie same jeśli nie większe możliwości, by pomagać. Jest tak po prostu dlatego, że mamy w sobie otwartość, dobroć serca i głębokie pragnienie, by na świecie panowały dobro, pokój i harmonia.

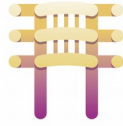
Wiadomo, że kiedy specjalistom, przywódcom i biznesmenom brak podstawowej dobrej motywacji, bez względu na to, jak są sprawni i potężni, często wyrządzają więcej szkody niż pożytku. My mamy to szczęście, że właściwą drogę wskazują nam mądrość i metody niezliczonych wielkich mistrzów, którzy w przeszłości pokazali i wypróbowali znakomite rozwiązania. W ten sposób przynieśli prawdziwy pożytek wielu istotom.

Ludzie wynaleźli antybiotyki i polecili na Księżyc. Okazuje się jednak, że niezależnie od tych dokonań w skrajnych sytuacjach skuteczne są tak proste rozwiązania, jak mycie rąk.

Istnieją sposoby jeszcze prostsze, bardziej podstawowe i znacznie potężniejsze – to o nich 2600 lat temu opowiadał Gautama Siakjamuni, a od tamtych czasów jego nauki były przekazywane w nieprzerwanej linii aż po dziś dzień. Mówił o prostym zwróceniu się ku swojemu wnętrzu, o byciu świadomym oraz o tym, byśmy pamiętali, że dobroć, współczucie i całkowicie przebudzony stan umysłu są w nas naturalnie obecne.

To wspaniały dar i dziedzictwo Buddy Siakjamuniego. Od czasów cesarza Aśoki, pojawiło się wielu wielkich przywódców stosujących w praktyce świadomość, miłość i współczucie, których nauczyli się od Buddy. Wykorzystywali je w polityce, życiu społecznym, ekonomii, a nawet rozwoju technicznym. Tak było. My też mamy taką szansę.

W tych przełomowych czasach, aby uczcić i pielęgnować ów dar i jego ogromny potencjał, by zmienić świat, nasza grupa rozpoczyna recytację imienia Buddy Siakjamuniego – tego, który jest uosobieniem miłości, współczucia i całkowitej otwartości. W tej chwili świat wyjątkowo tego potrzebuje.



SIDDHARTHA'S INTENT

Recytujmy imię Buddy. Śpiewajmy jego imię. Tańczmy jego imię. Wychwalajmy go, sławmy i czcimy.

Jako istoty społeczne, podatne na wpływy innych, potrzebujemy wzorów do naśladowania, osób obdarzonych cechami, jakie i my chcielibyśmy osiąść, właściwościami, które mogą pomóc światu. Pamięć o wielkich mistrzach przeszłości inspirowuje nas, by podążać za ich przykładem.

Jesteśmy skazani na to, by mieć cele. Dlatego, chociaż nie ma żadnej różnicy między jedną mantrą a milionem mantr, chcielibyśmy do końca roku 2020 zgromadzić sto milionów powtórzeń mantry Siakjamuniego. Rozpoczniemy 24 lipca, czyli w pomyślny dzień Pierwszego Obrotu Koła Dharmy.

Nie wykluczamy żadnego sposobu recytacji. Doceniamy, że poświęcicie na to swój czas i energię. Doceniamy i szanujemy każdą mantrę wyrecytowaną w czasie chodzenia, oglądania telewizji czy sklepowych witryn albo na poduszce medytacyjnej w zacisznym klasztorze na szczycie góry.

Jeżeli to pomocne, możecie w czasie recytacji wykonywać wizualizację, tak jak opisano ją w załączonej poniżej sadhanie. Możecie także korzystać z dowolnej sadhany, pochodzącej z dowolnej tradycji czy linii, albo recytować mantrę bez żadnej sadhany i wizualizacji, pamiętając jedynie o dobroci, miłości, współczuciu i świadomości Buddy. Róbcie to, co wam najbardziej odpowiada.

Publikujemy tu kilka melodii, które możecie wykorzystać, jeżeli chcecie śpiewać mantrę. Możecie także ułożyć własne melodie. Sugerujemy tylko, żebyście starali się pamiętać o tym, że robimy to dla Ziemi, dla ludzkości, dla zwierząt i dla wszystkich istot.

Kiedy już przezwyciężymy obecne trudności, kiedy sytuacja poprawi się i pocujemy się lepiej, nie poprzestaniemy na tym. Będziemy utrzymywali uczucie prawdziwego zadowolenia i będziemy kontynuowali recytację, aby na Ziemi zapanowały spokój i harmonia, by zamieszkujące ją istoty nie tylko poczuły się szczęśliwe, ale by przebudził się w nich stan, który przyniesie im prawdziwy i trwały pożytek.